1843. Nr. 25. Rok 2.

PRZEGLĄD NAUKOWY

Treść: Fantazija przez Kornela Malczewskiego — Poezija: Do Przyjaciela. — Rys Historyi Jeografii (ciąg dalszy wraz z dokończeniem) przez Jana Majorkiewicza — Nowości.

FANTAZIJA.

W myśli méj kwitnie świat jasny zielony —
Na wzór marzenią Greków wypieszczony;
Świat pełen cudu — uroku i wiary —
Młodzieńczy duchem, choć latami stary.

Świat pojednania wstęgą przepasany,
Gwiazd milijonem do koła oblany —

Słońcem promieni boskich oświetlony,
Ozdobion wieńcem z lilijowéj korony. —

Świat ten zaludnia robak i pan ziemi,
Człowiekiem zwany między braćmi swémi;
Trzebaż większego dla ludzi wawrzynu,
Jak być człowiekiem z imienia i czynu!

Swiat jednak inny widzę w okół siebie,
Ludzie z *nazwiska*, a ludzie *nie w rzeczy*,
Porosną w swych modłach *o powszednim chlebie*,
A przecie każden bliźniemu go przeczy.

Wołają codzień: *Swięć się imie Twoje*!
A kradną bliźnich dusze i kieszenie;
Chcą być wielkiemi, a tłumią sumienie
Pełznąc nikczemnie, jako mrówek roje.

Blaszanne cacka z salonów ogrodu!
Poznachodzili jakieś tam formułki,
W których wygodnie im jak bryłom z lodu,
Co kisną martwo nad prądem rzeczułki.

Pod niemi niżéj tyle życia włada,
Tu ruch duchowy życie swe objawia —
Myśl jako piorun z dna ducha wypada,
Prochy śmiertelne z dna kału wybawia:

Jéj pościeliskiem — wielkie świata łoże,
Siłą — twórczości obsłony,

Biegunami — uczuć morze —
A celem — serc milijony! —

Lecz oni wyżéj — w bez-myśli swéj toną,
W bez-ciepło bryły serc ognie zmieniają;
A duszą brudną, pleśnią zeszpeconą
Takich myśli nie poznają.

Mają dla siebie inne, wiotkie myśli
Z ich cieplarń wyszłe sztuką wychuchane,
Potężne w nicość, która byt ich kryśli —
A mdłe — jak słowa duchem nie ogrzane.

Mają swe serca — lecz te zkamieniały —
Po nich wygodnie jak po szybie lodu
Ślizgają martwo najświętsze zapały —
Duchy nie znają — ni pragnień, ni głodu.

O! świecie uczuć — potęgi, natchnienia —
Świecie méj duszy jasny i zielony;
Stokroć mi lepsze o tobie marzenia,
Niż wasze pyszne a tak mdłe salony;

Niż życie wasze — w pstry kubrak odziane: —
Bo wasze serca — serca z porcelany,
A wasze czyny — to kał nieprzebrany —
Duch znikł — a starczą groby pobielane! —

I jaż mam mieniać świat w ducha bogaty
Na wasz świat skrzepły, w sznurki form spętany?

Mam tynk poloru brać za cnoty kwiaty —
Gdy serce mówi: że to sprzęt kłamany?...

Nie chcę téj zmiany! — bo kazać nie mogę
Strunom méj duszy by dźwięki zmieniły.—
Dążę tam, gdzie duch wytknął życiu drogę.
Niedbam o resztę — dość w duszy mam siły.

Kornel Malczewski.

DO PRZYJACIELA.

Jeszcze chcesz pieśni? lubisz pieśń pogrzebu?
Pogrzebu szczęścia? innych zapomniałem,
Inne przebrzmiały — patrz! spojrzyj ku niebu —
Widzisz tę chmurkę w przestworzu wspaniałém?

Błyszczy zachodniem ozłocona słońcem,
Buja rozkosznie — wznosi się i płonie —
Lecz zajście słońca i jéj blasku końcem,
Zawieje wicher i w przepaść pochłonie. —

Jak promień słońca tak uśmiech kobiéty,
Gdy po raz piérwszy w mém sercu zaświecił,

Chwyciłem lutnię i śpiewem poety
Głosiłem czucia, jakie we mnie wzniecił.

Lecz gdy Adama usłyszałem pienia,
Któremi Laurę wsławił w czas daleki,
Poznałem siebie i śród oburzenia
Rzuciłem lutnię myśląc, że na wieki.

I w głębi serca poezji uczucia,
Boskie sny duszy, czarowne marzenia
Zamknąłem w silne milczenia okucie,
Śpiewałem w duszy, sam słuchałem pienia.

Jak promień świetny, gdy go słońce ciśnie
W śnieg lodowaty, a ten go odstrzeli,
W milion się jasnych gwiazdeczek rozpryśnie,
W milion się tęczy kolorów rozdzieli.

Tak kiedy bóle mojego plemienia
Strzeliły w serce współczucia promieniem,
Promień ten w duszy milion rozpromienia
I milionowém dręczył mnie cierpieniem.

Spojrzałem w koło — wszędy cichość głucha,
Lutnie niedzwięczą i bardy nie pieją.
Porwałem lutnię i w wściekłości ducha
Śpiewałem z wiarą, miłością, nadzieją.

Komu tak duszę paliły me śpiéwy
— Jak mnie, gdy w sercu powstawały głębi,

Kto uczuł wrzące mych uczuć wylewy,
Tego się serce nieprędko oziębi.

Słuchacze znikli i pieśni skonały. —
— Dziś gdy o szczęściu tak trudno mi roić,
Chcesz-że te tony, co w niebo wzlatały
Na ziemską nutę przestroić?!

RYS HISTORYI JEOGARFII.

(ciąg dalszy)

Z żeglarzy odznaczyli się:

Ferd. *Magellan*, piérwszy odprawił wielką i niesłychaną podróż około świata 1522, — dla Hiszpanii odkrył ww. Filipińskie, i na jednéj z nich poległ w bitwie z Indyanami.

Fr. *Drake*, admirał ang. z 5 okrętami 1577, podróżował do brzegów Brazylii i p. cieśninę Magielańską wpłynął na Ocean Południowy — skierował się ku Lima i nad brzegami Kalifonii żeglował po 48° szer., i odkrył Nowy-Albion, potém do ww. Moluckich, stąd do Jawy i około przylądka Dobréj-Nadziei do Anglii (1580).

Daléj *Cavendish*, *Spillbergen*, *Schoute*, *le Maire*.

Kiedy Moskwa podbiła (1578) Syberyę, poznawać zaczęto północne strony Azyi i jéj ogromne rzeki

Tak więc cała ziemia mniéj więcéj poznaną była, ale nie oznaczono ściśle granic. Dwóch Niemców zajęło się wtedy obrobieniem naukowém materyału. 1. *Gerhand* (1580) kupiec, zwany w owym czasie chrztu łacińskiémi przydomkami *Mercator*, jego karty *merkatorne* mają szczególniéj wartość hydrograficzną. On je piérwszy nazwał *Atlas* i ta nazwa została od owych czasów (Atlas = Atlant = wodo-ląd). 2. Abraham *Ortel* (1590) zostawił pisma.

W 17 wieku oznaczono ściśléj wymiary — położyli zasługi Norwood, Riccioli, Picard i t. p. Postrzeżono między innémi, że ruch wahadła zmienia się podług różnych miejsc, a nawet nie jest jednakowy na górach i w dolinach — szybszy im bliżéj środka ziemi, wolniéje w miarę oddalania się od tegoż środka. To naprowadziło uczonych na myśl, że ziemia nie jest doskonałą kulą; ale się zgodzić nie mogli, czy spłaszczona przy biegunach jak jabłko, czy zakończona jak cytryna? *Newton* w Anglii, *Cassini* (1670) we Francyi to badali. Pół wieku trwało pytanie.

W 17 wieku Engelbrecht Kämpfer podróżuje po Japonii (1683) i dzieło jego długo za źródłowe się uważa. We Francyi na schyłku tegoż wieku bracia Sanson wydają swój Atlas. W 1701 Homan wydaje zbiór z 200 kart. Huss (1724) wydaje karty stereograficzne. Hübner (1730) p. swoję Jeografią, przetłumaczoną na wiele języków, rozszerza nabyte wiadomości.

Tymczasem *Condamine* we Fr. dla rozwiązania pytania o postaci ziemi, przedsiębierze wyprawę pod biegun i równik, i w 1735 z kilku uczonymi fr. i hiszpańskiemi udaje się do Peru, a *Maupertuis* z kilku Francuzami i Szwedem Celsyuszem do Laponii. Piérwsi wymierzyli 3 stopnie, drudzy jeden, i nie tylko przekonano się o prawdziwości mniemania Newtona, ale poznano strony i roślinność nieznaną: największy łańcuch gór (Kordyliery), największą górę (Czymborasso) i największą rzekę (Maranion) na ziemi. W kreśleniu kart celującymi byli *D'Ancille* (1740) i *Buache* (1744), który przez Atlas fizyczny wielce się zasłużył w Jeogr. fizycznéj.

Ojcem Jeografii nowożytnéj jest *Büsching*. W czasie powszechnéj manii przydomkowania wszystkich, zwano go Strabonem niemieckim. Wielka zasługa jego (jak sam mówi), że się nie popisywał z przepisywaniem innych, ale starał się czerpać ze źródeł — barwa źródłowego obrabiania przedmiotu zbliża go do prawdy i dokładności nad innych. Co się tycze wykładu, ten się tém różni od Arabów, że powierzchnia zie-

mi uważa się nie pg. podziałów naturalnych i ludów, ale pg. politycznych granic państw, tak dalece, że kiedy pisarzy arabskich dziś jeszcze można używać nie bez korzyści, Büsching w przeciągu pół wieku wyszedł z użycia i przekwitł. Dowolność ludzka kreśli zmienne granice, natura daje stałe zasady — tak *Szafarzyk* w mappie Słowiańszczyzny pokazuje jak jedno plemię pocięto granicami politycznémi, a *Huot* w wydaniu Jeogr. Malte-Brun'a toż samo pokazuje na jednym narodzie. *Büsching* zresztą nie opisał całéj ziemi, tylko Europę, Turcyję i Rossyję azyatycką. Kiedy w Niemczech trwała wojna, Duńczycy przysłużyli się poznaniem stron dalekich, *Höst* (1760) Marokko, a *Niebuhr* (Karsten, ojciec znakomitego historyka) 1767 zwiedził Egipt, Arabią i inne strony Lewantu. Nadewszystko jednak trzy podróże *Cook*'a rzucają nowe światło na południowe brzegi ziemi (1770 — 78). On zwalił z posad mniemanie, krzewiące się od Ptolomeusza, o jakimś południowym kraju, który od czasów Magiellana zwano krajem Magiellana — bo dotarł do 71° i nigdzie nie znalazł lądu stałego. Dwaj Forsterowie, towarzysze jego, przysłużyli się naukom przyrodzonym.

Ok. 1780 zaczynają się prace naukowe nad przerobieniem materyałów w tkankę systematycznych wykładów. *Gatterer*, (1780), jeden z najszanowniejszych historyków dawniejszych niemieckich, ujął się za Strabonem i jego metodą, odrzuciwszy systemat podziałów politycznych, zmieniających się pg. wiatru okoliczności czasowych. Gatterer widzi związek rody i państwa: roda przez góry i doliny czyni podziały na krainy w pewnych naturalnych granicach, zawarte i mieszczące podobne układy ziemi, roślin, zwierząt a nawet podobne ludy. Bóg sam wzniósł te wysokie łańcuchy gór i wykopał rowy wód morskich i rzecznych, a swawola ludzka popsuła je wbrew woli Boga. Gromady ludu poszły ślepo tam, gdzie je zapędziła wola pastérza. Zwycięzcy, których świat nie raz widział, Aleksandry, Czyngischany, Tamerlany... skupili w je-

dno, najróżnorodniejsze części, nie bacząc na granice ziemi i charakteru narodowego, granice odwiecznie od Boga wytknięte i stałe, o ile zapamiętać zdoła historya. Charakter sztucznego spojenia różny, np. Attylla jak błyskawica — Aleksander W. dla zapoznania Wschodu z Europą — Napoleon wbrew rodzie p. Alpy i Pireneje — Austrya dziś p. Alpy i Karpaty i t. d.

Podziały Gatterera są

1. Półwysep Pirenejski.
2. Kraina Zachodnio-Alpejska.
3. — Południowo-Alpejska.
4. — Północno-Alpejska.
5. Wyspy Brytanii.
6. Kraje Północno-Baltyckie.
7. Kraina Zachodnio-Baltycka.
8. — Południowo-Wschodnio-Baltycka.
9. — Północno-Karpacka.
10. — Południowo-Karpacka.
11. — Północno-Hemusowa.
12. — Południowo-Hemusowa.
12. Kraje Krymskie.

Słaby początek. Tu nazwy są tylko płaszczykiem dowolnych (konwencyjnych) podziałów. Piękna myśl *widoku rody* nie jest przeprowadzona wskróś przedmiotu.

W 1790 *Vancouver* (uczeń Cook'a) wysłany dla rozwiązania ostatecznego pytania: czy na północ nowego świata jest przejście? Mówiono o przesmyku Fucas, ale pokazało się, że tylko wyspa dziś zwana Vancouver tam była. Do wewnętrznego poznania téj strony przyczynił się *Makenzie* — kilka razy dotarł do O. Lodowatego i zwalił z posad mniemanie, że nowy świat do bieguna dochodzi. Nie dał jednak nic pewnego o Grenlandyi, bo tak daleko nie przyparł. Na schyłku 18 wieku, kiedy Anglicy dalekie zwiedzali strony, a Niemcy obrabiali naukę — W 1797 *Beauchamp* oznaczył ściśléj miejsca

około M. Czarnego, Anglik Mungo - Park odkrył w części źródła Nilu, Józef Banks, znakomity naturalista, założył w Londynie Towarzystwo Afrykańskie, chirurg Aug. Bass (1799) odkrył cieśninę na połud. Nowéj Holandyi, od niego tak zwaną.

W naszym wieku nie tyle nauka rozszerzyła się zewnątrz ile w wewnętrzném obrobieniu się zagłębiła. Jednakże odznaczyli się podróżnicy: Aleksander Humboldt (1800 — 5) w okolicach Peru i Meksyku, Henryk Lichtenstein (1803 — 6) w okolicy Kapu, dwaj Amerykanie Lewis i Clarke odkryli (1805) rzekę Kolumbia i przez to pokazali, że łańcuch gór leży bardziéj ku wschodowi. Żeglarz w służbie rossyjskiéj Krusenstern (1802 — 6) poznał ściśléj brzegi Azyi wschodniéj. Z tych wszystkich Humbold położył nadto wielkie zasługi w naukach przyrodzonych, o czém późniéj.

Co się tycze żeglugi u Starożytnych, ta nie opierała się na zasadach stałych, na jeometryi i astronomii aż do środka 15 wieku, pamiętnego wielkiemi wyprawami Portugalczyków. Nie lękając się niczego przy pomocy bussoli, nie potrzebowali oni trzymać się brzegów, a duch odkryć podsycany żądzą zysku i sławy natchnął te wielkie przedsięwzięcia, które zmieniły postać naszéj nauki. Dom Henryk, o którym było wyżéj, monarcha filozofii i miłośnik nauk matematycznych, nie tylko roższerzył piękny widok odkryć jeograficznych brzegami Afryki i drogę do Indyj wschodnich (Ameryka w pół wieku odkrytą), ale sam nauczył żeglarzy czynić obserwacyje słońca i gwiazd dla pewniejszego kierowania się na morzu (miał do pomocy 2 matematyków Józefa i Roderyka) — sam wynalazł kartę morską (hydrograficzną) udoskonaloną p. Edwarda Wright (Certains errours in Navigation detect'd and correct'd) w Londynie 1599. Potém poprawiono ją i udoskonalono np. w dziele Robertsona o żegludze. To jednak, równie jak żegluga pod względem sztuki uważana, do nas nie należy. Ciekawych odsyłamy do: *Histoire de la Navigation jusqu'au commencement du 18me siècle*, jako *Supplement* do 2 tomu dzieła wy-

żéj przytoczonego Montucla *Histoire des Mathematiques*, tudzież Par. V. liv. 8, 9. tegoż dzieła.

Co do uprawy Jeografii jako nauki matematycznéj. W 16 wieku starano się o poznanie wszystkich skarbów starożytności, a skarboną, w których te się zawierały, był język grecki. Matematyka od wieku Kopernika wznosić się zaczęła — tłumaczono i uczono się astronomów i jeometrów starożytnych, powstawali i oryginalni pisarze. Obręb uauki się roższerzył i Jeografia wyszła zeń, jako nauka oddzielna. W 17 wieku zespolił Jeografię z Astronomią wielki teologiczno-astronomiczno-teograficzny spór o ruchu ziemi, i stąd prześladowanie Galileusza. Ludzie zacząwszy myślić o swoim doczesnym pobycie na ziemi, chcieli wymierzyć mieszkanie swoje. Ta dążność ma za sobą wielką użyteczność pragmatyczną, jako zasada doskonałości Jeografii. Przygotowano wymiary przez obserwacye astronomiczne i żeglugę. Ongi Grecy i Arabowie jęli się tego zamiaru, ale nie było środków ani oczyszczonych pojęć. Chociaż to należy do Hist. Matematyki, wspomniemy Feruela, medyka i matematyka 16 wieku, który piérwszy wymierzył wielkość stopnia (56746 toises). Metoda wymiaru Snelliusa także do matematyki należy — prócz niego byli celującymi w metodach Blaeu, wspomnieni Norwood, ojciec Riccioli i Grimaldi. Wiek 17 przysłużył się jak widzieliśmy astronomii i jeografii — dość wspomnieć założone Tow. Królewskie w Londynie, Akademią Nauk w Paryżu, obserwatorya w Paryżu i Grynwicz (Greenwich). Pojedyncze usiłowania (np. podróż akademika Richer dla wyświecenia wnioskiem Huygensa spłaszczenia biegunów) gasły przed usługami *Akademii Nauk*, mającéj na dobie udoskonalenia żeglugi i jeografii. Picard i Richer znowu podróżują. Od r. 1671 — 2 jeometrowie i obserwatorowie po różnych prowincyach sprężyście działają. W r. 1679 chciano oznaczyć krańce Francyi i dwa lata nad tém pracowali Picard i La Hire, bo dawniéj grube błędy wcisnęły się do karty Francyi. W dalszych latach na przedstawienie

Akademii, Kolbert potwierdził jéj dalsze działania. Wielu uczonych się ujęło po różnych stronach, ale rozmaite przeszkody (między innémi śmierć Kolberta) przezwały działanie, które odnowiono 1700 i ciągniono z pożytkiem. Wspominamy o tém, bo Akademia działając patryotycznie dla swojego kraju, poświęcała usiłowania szlachetne i dobro Jeografii powszechnéj, dążąc do jéj poprawy. W 1681 i 2, trzéj obserwatorowie Duglos, Vazin i Deshayes wysłani byli na Zielony Przylądek, ważny dla oznaczenia brzegów Afryki. Nie mogąc czynić obserwacyj na przylądku, przenieśli się na w. Grea, która wtedy do Francyi należała. Ztąd znowu dwaj ostatni przenieśli się na Gwadeluppę i Martynikę. Wiele tu uczyniono — więcéj jeszcze przysług i poprawek w Azyi. Tam Chińczycy mają wiele szacunku dla Astronomii — biegłość w matematyce otworzyła Chiny Missyonarzom. Jezuici wysełali ludzi łączących z gorliwością ewangielijną zapał do nauk, głęboki dar przenikliwego postrzegania i biegłość niepospolitą w swoim przedmiocie. Ojciec *Ricci*, otworzywszy sobie drogę, uważał odznaczenie się w astronomii za jedyny sposób utrzymania się w *Państwie Niebieskiém*. Było to na początku VII wieku — kalendarz był w nieładzie. Ricci napisał po chińsku *Wykład sfery niebieskiéj i ziemskiéj*. Naśladowali go ojcowie Sebastyan de Ursis, Emanuel Diaz, Jakób Rho i Jan Terentius, pisząc o Astronomii i Jeografii. Chińczycy mają wiele dzieł innych, których tytuły przetłumaczone na łaciński ciekawy czytelnik zobaczy w Hist. des Mathem. Part. II, Liv. IV, §. 8. Cesarz Kang - Hi, jeden z największych monarchów Chińskich, chcąc mieć kartę państwa swojego, włożył obowiązek na Missyonarzy zdjęcia jéj, i 10 czy 12 pracowało nad tém lat kilka. Ich pracom winniśmy kartę Chin, ogłoszoną 1735 p. Ojca *du Halde*, a potém z poprawioną przez *D'Anville*. Tak więc, jeżeli gorliwość Missyonarzy nie powiodła się pod względem religii, Europa winna im wiadomości jeograficzne nieocenione, obserwacyje na w. Goa, Macas i Japonii. Karta Azyi

poprawiona i 1654 ojciec *Martini* wydał karty Chin (Atlas Sinicus) a ojciec *Couplet* w 1684. Różnią się o kilka stopni, bo nie łatwe to były początki. Akademia Nauk zebrała tu obwite plony do astr. i jeogr. Jndyj (ojciec *Gouge* wydał 1688 z notami w *Memoires de l' Academie*). Późniéj przysyłane obserwacye z Chin i Jndyj sprawdzają i dopełniają owe prace olbrzymie, którym winniśmy poznanie Chin, Tartaryi zachodniéj i stron przyległych.

W ogóle zasługi Francuzów są wyższe niż Niemców, którzy jednak mieli znakomitości swoje, np. Tiefenthaler, Niebuhr, obaj Forsterowie, Humboldt i. t. d. Słusznie téż *Cuvier* mało zwraca uwagi (w Historyi Nauk Przyrodzonych) na oryginalność Niemców, i nie wiele błądzi. Napróżno oni sobie przyswajają Kopernika (np. Steffens, który rozróżnia epokę wieków Średnich do Kopernika i Nowych po nim). Pracowiość Niemców daje im w literaturze mnóstwo imion w każdym rodzaju. Poglądając np. na dzieje Optyki w 17 wieku, wynaleziono teleskopy w Holandyi, udoskonalone p. Huyguensa, potem Reichenbacha, Tiedemana, a w nowych czasach p. Frauenhofera. Mikroskopy przez Holendrów Loevenhoeka i Hartsoekera, potém Lieberküna. W 17 w. Smell odkrył łamanie promieni, w 18 Tschirnhausen szkło palące, a Lambert w Alsacyi fotometryą. Systematycznie rozwijali optykę Euler, Herschel, Fuss, Sprengel, Kästner, Langsdorf, Karsten, Ruland, Brandes i Göthe w dziele o kwiatach. Cóż tu dodać — że nicyatywę dał Polak Ciołek Newtonowi, a bez dzieła Newtona nie byłoby może téj litanii nazwisk uczonych... Wracając do Niemców (którym my przyznajemy zawsze zalety, patrząc z goryczą, jak oni nas obdzierają ze wszystkiego, co nasze) — uczniowie Szellinga rozebrali na części nauki przyrodzone, np. Steffens geognozyą, Wagner chemię, Görres fizyologię, Oken anatomię, Szubert i Eschenmejer psychologię. Lichtenberg powiedział, że im mniéj naturalista może pokazać swojego ducha, tém więcéj wysławia wielkość rody dzieł Stwo-

rzenia. Z tą myślą niech czytelnik uważa na rozbiory dzieł o jeografii p. Niemców pisanych — o tych dziełach niezadługo wspomnę. Kogóż nie przejmie święte wzruszenie, gdy spojrzy na niebo gwiazd stałych? kto ma wtedy ciężar na duszy, ten łzą, ten westchnieniem ulży sobie i uczyni się godnym świętego przybytku Bóstwa. Od Herszla, który ujrzał na niebie tyle słońc naszemu podobnych słońca do Struwego i Szuberta, który napisał *Die Urwelt und die Fixsterne*, ileż to uczuć świętych wzruszyło serca ludzkie, ileż w głowach myślących przetoczyło się pomysłów głębokich?.. W duszy obojętnéj nawet zadrży coś niepojętego, jak święte tajemnice życia rody; zdaje się, że człowiek grzészy myśląc o nieskończoności i Bogu; rodzą się w niedołężnym rozumku milionowe myśli o ziemi, o historycznéj wierze, a nasz maleńki proszek, co dla nas jest nieskończonością, tak, jak my dla żyjątek w kropelce wody zawartych. Tylko konieczność ogranicza i ogradza duch, paraliżujący dumą swoją niwę w objawienie nieskończoności w postaci wcielonéj.

Astronomiczne i fizyczne stosunki ziemi wyjaśniali Kant (filozof), Bergmann, Kästner, Aleksander Humboldt (ogarniający mnóstwo szczegółów, i dla tego głębszy od innych), Richter niespracowany w zbieraniu bogactw jeografii dla rozjaśnienia stosunku ziemi do ludów na niéj osiadłych. Niezliczone wyszło mnóstwo systematycznych wykładów Jeografii, np. Fröbel, Zoeine, Karól Raumer.... Kiedy meteorologia (nauka młoda i nieoznaczona) objęła zjawiska powietrzne, zaczęto się zajmować oddzielnémi żywiołami, np. wodą, powietrzem, całą ziemią, potém jéj częściami, np. naturą nieorganiczną, organiczną, lub znowu téj ostatniéj częściami botaniką i zoologią. Tak nieznacznie uczyniono przejście do człowieka, który jako istota organiczna do zoologii należy, jako duchowa do filozofii. Z tego więc, że go razem badać trzeba było, powstała w nowych czasach Antropologia. Kant napisał Antropologią a to dzieło jego, wraz z Jeografią, stanowi wstęp do Krytyki czystego i

praktycznego rozumu. Rzecz godna uwagi, że badania psychologiczne rozwinęły się z rozwinięciem nauk przyrodzonych w całéj obszerności; a co nauki straciły na głębokości, zyskały na obszerności, bo jednostronność wszędzie szkodliwa (Herbart w przypisku Cieszkowskiego). Antropologia Kanta zastosowana jest do prostego pojęcia, wszystko rozważa się ze stanowiska praktycznego, język prosty i jasny — Herbart, który wydał to dzieło uważa nawet Kantowi za złe takie pospolitowanie nauki. Jest to jedno z dzieł mających za sobą użyteczność powszechną, dla tego dla początkujących najlepsze, pewien belletrysta niemiecki wyrzekł, że gdyby mu dziś wypadło dać do czytania poważnego książkę w tym rodzaju dla damy, lub młodego człowieka, wybrałby Antropologię Kanta, chociaż już wyszło tyle dzieł lepszych; Autor uważa przejawienie duszy, niby powierzchnię człowieka: jest to Jeografia duszy, mówiąc przez analogię do topografii ciała w anatomii, Jeografia, bez któréj trudno poznać towarzystwo w historyi, a człowieka w życiu praktyczném. Z nowszych psychologów Szubert się głębiéj wdziéra, a Antropologia Steffensa i Psychologia Eschenmejera wychodzi z naszych granic, bo ci patrzyli na całą naturę, nawet na astronomią. Wszystko to bardzo ładnie, miło, uczenie, ale cóż z tego, kiedy ta Filozofia, którą Sokrates z nieba sprowadził dla ludów na ziemię, szła sobie po tych szczeblach z powrotem do nieba, tém wygodniéj, że na skrzydłach spekulacyi mogła wzlecić w najdalsze niebieskie krainy. Dość o nich, bo wypadłoby mówić o Gallu i Lavaterze, o Mezmerze i Jasnowidzącéj z Prevost Körnera, a nam szło tylko o pokazanie kierunku, który sprawił, że w dziełach o Jeografii pisanych przebija się myśl głębsza, wnikająca w życie rody.

Głębokość myśli Humbolta sprawia, że ten genialny mąż rozważa w cudownych rzutach życie ziemi wzniośle i majestatycznie. Za nim *Zimmermann* przedstawia świetną rozmaitość żywéj rody w swojéj *Historyi Jeografii Zwierząt i Ludzi*

i *Podróżach*, gdzie w powabnéj barwie rozwijającego się postępowo ducha maluje obraz ziemi całéj. Wielki to człowiek myśli i uczucia razem, bo co wielkie to bije zawsze pulsem życia; a teorya bez widzialnego związku z życiem, łączy węzłem tajemniczym duch i rodę. Zasłużony jest opis Cymmermana Oceanu południowego i przerobienie Malte-Brun'a.

Opisy zjawiły się po rozmaitych dziełach, w rozmaitym rodzaju, np. Fabri, Gaspari, Hüllmann, Ehrmann, Volger, Cannabich, Balbi, Malte-Brun, Gaultier, Queyras et Maritan, Neubig, Schneider, Ansart, Stein, Ritter, Roon i w. i. Wszystko to na zasadzie podziału pracy odbija charakter miejscowy i miejscowe potrzeby. O niektórych z tych dzieł późniéj jeszcze wspomnimy, a tymczasem wypada przebiedz zjawiska Literatury niemieckiéj dla pokazania polskiemu czytelnikowi jak dziś pojmują Jeografię w Europie?

Wspomniano, że Buache i Gatterer trzymają się rody jéj podziałów. Fr. *Schulz* w dziele: „O związku górzystości" zwrócił uwagę nie tylko na wydatniejsze góry jak poprzedzający, ale i na mniéj wydatne. Spółcześnie z niémi (to wszystko było na początku 19 wieku) *Zeune* narysował kartę, Gea czyli ziemia z księżyca widziana, tak, jak się rysują karty księżyców lub Wenery: oko patrzy z góry, morze ciemne, ziemia jaśniejsza, a najbielsze wierzchołki dawnego i nowego świata. Późniéj wyszła jego Gea, *Versuch einer wissenschaftlichen Erdbeschreibung*, i przyjęta została dobrze, może przez patryotyczną nienawiść Francuzów. *Zeune* rozwnął zasadę rody, a mianowicie: rzeki i góry, uważając że od gór do gór, lub rzek charakterystycznych ciągną się ludy z jedną narodowością. Oto jego podziały:

I. Południowa Europa. 1. Półwysep Pirenejski — Hiszpanie starowieczni. 2. Półwysep Alpejski — Italowie czyli Włochy (Welsche). 3. Półwysep Bałkański — Grecy i Turcy.

II. Środkowa Europa. 4. Kraina Karpatów — Węgry, Wołoszczyzna i Słowiańskie plemiona i t. d. 5. Kraina Her-

cyńska (Harzland) — Niemcy, na południe Alpy, na zachód Ren, na północ M. Północne i Wschodnie (Ostsee), na wschód Odra. 6. Kraina Seweńska — pokolenie gallo-francuzkie między Alpami, Pireneami i Renem.

III. Północna Europa. 7. Wyspy M. Północnego — angielskie. 8. Półwyspy M. Baltyckiego — pokolenia północno-germańskie do rzeki Torneo. 9. Kraina Wołchońska — górna płaszczyzna słowiańsko-lapońska.

I tu widać niepewność — sam Autor wyznaje, że raz góry, drugi raz rzeki za zasadę przyjmuje i nazwy dowolne np. 4, 7, 5, 9. Sam Zeune mówi w Hist. Jeografii, że góry są to ramy wielkich obrazów rody, ale tylko do półwyspów zamkniętych wodą — na lądzie stałym trudno je przyjąć np. około Karpat Węgrzy i Polacy. Stosowne więc wypadało poczynić zmiany.

Pułkownik Rühl von Lilienstern, człowiek ukształcony pięknie, miesza dowcip z trafnością postrzeżeń, filozofię i matematykę, dotyka nauki i sztuki, uważa na pierwiastek historyczny, i do życia rody przyłącza byt historyczny ludzkości. Mówi, że *roda* i *ludzkość* są to dwie wielkie zasady podziałów jeograficznych, i zaczyna od człowieka, nie uważając go atoli w jednéj narodowości, ale w państwie, odciętego sztuką nie zaś rodą. Czuje jednostronność swoję i mówi: „Historyę powszechną przyrównać można do walca, którego podstawą jest obraz całéj powierzchni ziemi, a wysokością czas. Każde przecięcie równoległe od podstawy daje obraz, czyli kartę historycznego bytu zamieszkałéj ziemi w czasie danym. Każde przecięcie równoległe od osi walca daje tablicę chronologiczną wypadków danego punktu, lub strony na ziemi.“

Ueber Geographie, Ethnographie und Statistik v. Rommel (1810) dzieło wydane do podręcznego użycia w Uniwersytecie. Podziały Zeune'go przyjęte z odmianami, a mianowicie: 1. Półwysep Pirenejski. 2. Wyspy M. Północnego. 3. Kraina Seweńska czyli Zachodnio-Alpejska. 4. Kr. Hercyńska czyli Pół-

nocno-Alpejska. 5. Kr. Południowo-Alpejska czyli półwysep t. i. 6. Kr. Bałkańska. 7. Kr. Karpacka. 8. Kr. Północno-Baltycka czyli Kölen. 9. Kr. Wschodnio-Baltycka czyli Zachodnio-Werchoturyjska *Azya*. 10. Kr. Wschodnio-Werchoturyjska czyli Uralska. 11. Kr. Amur. 12. Kr. Imaus. 13. Kr. Tauru i Fratu i t.d. Myśl dana rozwijała się takim sposobem i w innych pisarzach.

Lehrbuch der Länder und Staatenkunde auf eine einfachere Methode v. Kayser (1810). Góry są granicami — jednak naciąganie do ówczesnych granic jak w Gattererze. Czasem się przywiązuje do rzek jak *Heusinger*, czasem roda jest tylko płaszczykiem dowolności. W tym roku wydał i *Hommeyer*, *Jeografią czystą Europy* t. j. uważając tę część świata pg. gór i dolin. Rzeki tu jeszcze większą rolę grają, np. okolica Garonny i Ebro, Tajo, Gwadyany, Gwadalkwiwiru.

Geognostisch-geologische Aufsätze als Vorbereitung zu einer innern Naturgeschichte der Erde v. Heinrich Steffens (1810) Wielki i głęboki, niepospolity widok rody: Zastanowiwszy się nad całą ziemią każdy spostrzega, że ląd stały rozszerzony na północy zwęża się ku południowi (Afryka), a że to jest niewątpliwa, widać w południowéj Ameryce... nawet Nowéj Holandyi — toż się odnosi do wszystkich półwyspów i przylądków, np. Grecya, Skandynawia. Wszystkie się ostro kończą ku południowi, południo-wschodowi lub zachodowi, a ku północy rozszerzają się (Norwegia, Hiszpania, Italia, Grecya, Arabia, Indye, Malakka, Korea, Kamczatka, Alaszka, Kalifornia, Grenlandya). Kierunek ten przedstawia coś uderzającego, moe siłę ziemską kierującą wszystko ku północy... Ameryka, Afryka i Nowa-Holandya ku południo-zachodowi mają wyraźnie wchodzące zatoki — najwydatniejsza w N. Holandyi a najmniéj wydatna w południowéj Ameryce. Jeżeli przypuścimy (a można przypuścić zasadnie) że Nowa Guinea, Luizyada, Nowa Georgia, nowe Hebrydy, Nowa Kaledonia i Zelandya oznaczają starowieczne granice Azyi połączonéj z Nową Holandyą, zatoka wspomniana będzie jeszcze wydatniejsza po-

łudniowy kraniec byłby wtedy między Van Diemen i Nową Zelandyą (około 50° szer. połud. i 170° wsch. długości). Stosunek szerokości byłby wtedy wydatniejszy niż przy Ameryce pół. i Afryce, a podobieństwo jeszcze większe. Daléj: każda z 3 części ziemi przytwierdzona jest przez język ziemi do północnego lądu. Ameryka przedstawia typ najczystszy, składając się z części północnéj południowéj. Zważmy, że na miejscu zejścia się 2 połów, znajduje się pod istmem Archipelag wielki i rozsiany obszernie, a za istmem mały półwysep Kalifornia; kraj w Panama jest niski (pg. Humboldta 102 toises) i wszystkie góry w Ameryce połud. zniżają się ku Panamie i wznoszą się tam, gdzie istm się roższerza t. j. w Meksyku. Równowaga zachowana jest między obiema częściami Ameryki, która najwyżéj ku północy i najmniéj ku południowi sięga Uważajmy na nienormalne kształtowanie się starego lądu: Jednę część stanowi Europa i część Azyi, bo Nowa-Zemla stanowi ciąg dalszy Uralu na północy, jak na południe Kaukaz idący p. górzystości Armenii i Georgii do gór Syryi, przez co się tworzy przejście do istmu Suez. Istm ten ze wszystkich najkrótszy, najwęższy i najniższy, najbardziéj posunięty na północ (30° połu. szer.). Archipelag przed istmem nie wielki a półwysep na wschodzie za istmem bardzo wielki (nienormalnie). Charakterystyczna tu małość rozpostarcia się téj części ku północy, południowa bowiem część 3 razy od północnéj większa.

W trzeciéj części toż samo się powtarza. Północną połowę stanowi Azya a południową N. Holandya — istm podobny do Panamy w Ameryce: tworzą go Malakka, Sumatra, Jawa, Sumbawa, Timor, Nowa Guinea. Jest on najdłuższy i najbardziéj poprzerywany. Archipelag przed istmem bardzo wydatny a półwysep za istmem także. Cała część średnia między Europą i Ameryką rozciąga się ku północy i południowi średnio. Analogia taka naprowadza na stałe prawa tworzenia się wód i lądów.

Geographie für Real- und Bürgerschulen nach Naturgrenzen von Dr. Ch. G. D. *Stein* (1811). Wiadoma nam zasada, odmiany nie wielkie. 1. Półw. Pirenejski. 2. Półw. Alpejski. 3. Hemus. 4 Kraina Alp i Sewennów. 5. Północno-Alpejska. 6. Połud. Karpacka. 7. Wysp północnych. 8. Kölen. 9. Północnych Karpatów. Miasta porządkuje pg. rzek od źródła do ujścia i odwrotnie. Piérwszy Australią liczy za 5tą część ziemi.

Betrachtungen über die Geographie und über ihr Verhältniss zur Geschichte und Statistik v. Bucher (1812).

W duchu podziałów pg. rody. Od morza idzie do lądu i rozwija myśl *Zeune'go*, który w 1811 zrobił drugie wydanie swego dziela. W tém wydaniu Australia do Azyi się dołącza a kula ziemska podzielona na 2 półkule tak, że Afryka odpowiada Ameryce południowéj i t. d. Miasta dawniéj pg. ludności, teraz porządkują się pg. rzek, od źródła do ujścia, w głównych i pobocznych rzekach jednakowo. Granice góry stanowią, a gdzie ich niéma, rzeki np. Ural i Obszczyj-Syrt między Europą i Azyą (a zatém Azya ciągnie się p. Wołgę do ujścia Donu. *Bucher* także liczy całą krainę nad Wołgą do Azyi, a Kubań i Peczorę do Europy (niéma zasady ani dla rozumu, ani dla oka). Prawda, że nad Wołgą w stepach charakter Azyi, ale nie wszędzie. Trzyma się zasady Schlözera, że statystyka jest stojącą historyą, a historya ciągle zmieniającą się statystyką. Dawniéj statystyka łączyła się ściśle z Jeografią, i dopóki nie została nauką przez się stojną, pokazywała się w postaci Jeografii. Dość wspomnieć w 16 wieku Münstera. *Conring* piérwszy oddzielił Statystykę od Jeografii i Polityki, i młoda nauka odtąd zaczęła być wykładaną w Uniwersytetach w 17 wieku. Ojciec Jeografii *Büsching* zmieszał ją znowu ze Statystyką, dopóki téj ostatniéj nie rozwinęli w teoryi Achenwall, Schlözer, Niemann i tylu innych znakomitych uczonych w historyi Statystyki. Co się tycze związku Jeografii z Historyą, wspomnieć wypada o drugiém wydaniu

dzieła Pułkownika Rühl v. Lilienstern. Powstaje on na Zeunégo, że ten zbyt się przywiązuje do rody, zapominając, że nie tylko ziemia ale i człowiek gra ważną rolę na naszym podole. Dla tego byt historyczny ziemi nierozerwanie z nią się łączy i zrasta — dzielić więc można Jeografię pg. państw, kościoła, języka, sposobu życia mieszkańców, tak zasadnie, jak pg. rody. Z porównania do walca ciągle wychodzi. Zważyć trzeba, że tyle tylko czas ma powagę w Jeografii, ile wybija na ziemi widzialne piętno i ślady swoje widzialne. Co się tycze nazwy miejsc, dobrze je przybierać od rzek, ale nie zawsze. Dołączono 9 kart ostatnich czasów t j. 1. Przed wybuchem rewolucyi, około czasu Józefa II. 2. Pierwszy podział Polski. 3. Polska znika z rzędu mocarstw europejskich. 4. Pokój w Kampo-Formio. 5. Arcy-Książe Karól i Suwarów. 6. Pokój w Lunewillu. 7. Pokój w Amiens. 8. Prusko - francuska wojna. 9. Europa 1811. Zważyć potrzeba, że tu Jeografia jest nauką posiłkującą Historyę, jak zaraz zobaczymy w innéj pracy tego rodzaju — atlasie Kruzego.

Atlas ten wyszedł po raz piérwszy 1812 r. w Hali wraz z książeczką późniéj nieco wydaną p. n. *Kurze Anzeigen und Erläuterungen über meinen Atlas zur Geschichte aller europäischen Länder Staaten* v. C. Kruse, Dr. der Ph. W 1841. wyszło wydanie najpóźniejsze i najdokładniejsze p. n. *Atlas und Tabellen* zur Uebersicht der Gesch. aller Europäischen Länder und Staaten von ihrer ersten Bevölkerung bis zu den neuesten Zeiten. Nach den besten Quellen ausgearbeitet *von Christian Kruse* und von dessem Sohne, dem Staatsrathe und Ritter *Dr. Fr. Kruse* Prof. der histor. Wessenschaften zu Dorpat, von neuem durchgesehen und fortgesetzt bis zum Anfange des J. 1841. *Sechste Ausgabe.* Ostatnia tablica z 1840 roku. Jest to jedyna pomoc do uczenia się Historyi Średniéj i do nabrania wyobrażenia jakiegokolwiek o Jeografii Wieków Średnich. Piérwsze karty zdatne do użycia kreślił w Niemczech Sebast. *Münster*, a Mercator (+ 1594) wynalazł rzuty, w których siatce dotąd trzymamy ziemię na papierze. Wiele głośnéj sławy nabył

Cluver wykładem Jeografii Starożytnéj, którą się zajmował i Cellarius; ostatni miał napisać i *Geogr. medii aevi,* ale zaszły przeszkody i nie napisał. Dowiadujemy się o tém z dzieła *Anleitung zu der Geographie der mittlern Zeiten v. Chr. Juncker.* Jena 1712 na str. 18. Z tegoż dzieła dowiadujemy się, że ze spółczesnych autorowi, zdolni do napisania Jeografii Średnich wieków: *Conring, Sagittarius, Hachenberg*... wszystko to ówcześni Prof. Uniwersytetów w Gettyndze, Jenie, Heidelbergu. *Hübner*, który położył zasadę w swéj encyklopedyjnéj metodzie wykładu, wydał w 18 kartach *Atlas historicus* t. j. Supplementum oder Continuation zu des Herrn Cellarii Geographia antiqua. Sam Junker daje ogólne napomknienia we względzie uprawy Historyi Wieków średnich a mianowicie Jeografii Średniéj *in specie* Niemiec. Uwagi odnoszące się wyłącznie do Niemiec, mogą obchodzić tylko tego, kto się tylko badaniu starożytności niemieckiej poświęca — zajmują od str. 74 do 664, co pokazuje że tylko do 74 str. autor rzutów kilka o Jeogr. i Historyi Średniéj czyni. Takie specyalne prace pokazują się w różnych autorach np. Cluveri Germania antiqua, Naruszewicza przypisy do Historyi i do Tacyta, Wyrwicza Jeografia, któréj tom drugi nie wyszedł na żądanie pewnego posła zagranicznego. Jan Potocki, Sapieha, Czacki. Ostatniego przytaczam słowa z dzieła powszechnie znanego: „Kto oddał siebie uczonéj pracy w badaniu jak i kiedy narody odmieniały swoje siedliska, ten się przekona, że albo na naszéj ziemi, albo w naszém sąsiedztwie wylęgały się, przemieszkiwały lub przechodziły te narody, które piérwéj wstrzęsły, a potém zwaliły majestat praw rzymskich następców potężnego Augusta." Dla tego miło nam spotkać na drodze badań znakomite talenta narodowe, przyświecające nam jak gwiazdy przewodnie — najznakomitsi nasi historycy poświęcają się rozjaśnieniu dziejów Średnich wieków, np. Lelewel, Daniłowicz, Maciejowski. Wracając do dzieła Junkera, to podzielone jest na 2 części. 1. Ogólne uwagi 2. Niemcy a sam

Index Geographicus mógłby oddzielną książkę utworzyć. Junker zastąpił Cellaryusza, jak sam mówi, dziwiąc się, że tyle dzieł wyszło do Jeografii Starożytnéj i Nowéj a żadnéj do Średniéj. Jakież tego przyczyny? Wszystko w średnich wiekach biło pulsem zycia, ale papierowego życia nie było a sucha erudycya z odrodzeniem nauk wolała badać Greków i Łacinników, zwłaszcza że nowo-ubiegłe życie nie dało się mierzyć łokciem pojęć starożytnych, styl był chropowaty, wyrazy niezrozumiałe, brak źródeł — zresztą i nową, spółczesną historyę uprawiać trzeba było. Tak więc nié ma ani jednego dokładnego dzieła do Jeogr. Średniéj — Kruse zastępuje to w części i dla tego zastanowić się nad nim wypada. Za osnowę uwag następnych biorę wydaną przez niego samego książkę.

Atlas napisany jest dla użytku:

1. Poczynających uczniów, aby sobie wrazili w pamięć żywo obraz środkowéj Europy, gdzie odbyły się wszystkie przechody ludów i gotowało się nowe życie Europy. Wędrówka ludów się rozjaśnia — aby główniejsze części lepiéj utkwiły w pamięci, wydatniéj są wyrobione.

2. Młodzieży po szkołach i zakładach naukowych *(erudienda juventus)* — ponieważ ci mają Atlasy Hist: Starożytnéj a Jeogr. od r. 400 ściśléj się z Historyą spajać zaczyna, przeto karta ta troskliwiéj wypracowana. W tym wieku rozwija się scena działania w Historyi politycznéj, kościelnéj i prawa. Zamiast czytania dzieł dość oka i chęci.

3. Dla lubowników (dylettantów), którzy czytają dzieła piękne, uczone a nie wdają się w źródła;. mają oni cel pragmatyczny, mają spółczucie postępu rodu naszego na ziemi. Do starożytnéj Jeografii kreślili karty Cellarius, D'Anville, Mentelle... i wiele domysłów wprowadzili a cóż .dopiero myślić o oznaczeniu Hunnów, Wandalów, Ost i Westgotów, Longobardów, Herulów i t. p. potém Awarów, Arabów, Sorabów Letyków... Do nich jednak przywiązać trzeba pewne miejsca

bo od tego zależy odróżnienie i jasność pojęć Historyi Średniéj. Gdyby Historya Średnia miała karty jak Starożytna (mówi C. Kruse), wieleby czytelników zyskała, wieleby zyskała Historya Ojczysta każdego kraju. Kruse przeto ma wielką zasługę, dokonawszy téj pracy.

4. Dla badaczów źródłowych (juventus erudita). Niektóre epoki są tak ważne, że jak wielkie drzewa dają cień innym. Do tych epok czelnych przywiązać może uczony mniéj ważne.

Każda karta przedstawia Europę, zachodnią część Azyi, przytykającą do sceny politycznych działań i północnéj Afryki, związanéj z Rzymem tak nierozerwanie. Nie jest to czoło dla H. Powszechnéj, bo najważniejsze narody Wschodu: Państwo Persów, Kalifat Bagdadu, Mogołowie na zachodzie Azyi jaśnieją a losy ich na Wschodzie mniéj ważne. Autor od r. 400 układał wiekami karty nie zaś dowolnie (licentia historica) np. Karola W., wojny krzyżowe, odkrycie Ameryki... bo np. Karól W. epokę stanowi dla Francyi, Niemiec i Włoch, nie zaś dla innych np. Grecyi, Hiszpanii, Anglii. Gdyby autor wystawiać chciał karty dowolnie, jakich że się trzymać działów? Oto data ważne przedstawia.

Gatterer 376 — 407 — 453 — 476 — 493 — 531 — 565 — 640 a do 1481 dwanaście innych.

Koch 406 — 800 — 962 — 1074 — 1300 — 1453 — 1678....

Jan Müller 306 — 476 — 615 — 732 — 841 — 1073 1177 — 1269 — 1453 — 1519.

Dość spojrzyć na te data, aby się przekonać, że tu dowolność granic nie ma żadnych. Kruzemu szło o unikanie wszelkiego systematu, szło o powszechny użytek. Wielkie epoki znów miarą być nie mogły, bo i tu dowolność np.

Beck 476 — 843 — 1096 — 1300 — 1492.

Eichhorn 486 — 850 — 1100 — 1500.

Remer 500 — 800 — 1300 — 1500.

Ci wielcy historycy się różnią — miary nié ma. Autor czyni trafne postrzeżenie, że zwykle na schyłku wieków rozstrzygały się stanowczo wypadki. I tak:

Niedługo przed r. 400 nastąpił podział Państwa Rzymskiego (394) (*) w tym czasie Humny, Alanowie (nad Palus Meotis) i ludy Germańskie, co wkrótce Zach. Państwo Rzymskie zwaliły w gruzy, przedstawione w miejscach pewnych.

Krótko przed 500 uległy się osady z wrzącéj wędrówki ludów przez powstanie Ostgotów i Longobardów w państwa — widać tu równie jaśniejące wielkością Państwa Wandalów, Burgundów, Franków, Wizygotów, Turyngów, Gepidów.

Krótko przed 600 rozszerzyło się niemal po całych Włoszech (do Kalabryi) państwo nowe Longobardzkie a ogromne państwo Awarów zatarło poprzednie siedlisko Longobardów Ostgotow, Gepidów.

Około 700 czasy Pepina Heristal, kiedy państwo Franków dzieli się na Neustryą i Austrazyę — w Azyi świecą się Arabowie imieniem a państwo Wizygotów utrzymuje się przy znaczeniu — w 14 lat potém upada.

Około 800 rozpadła się Europa na 3 państwa: Karóla W., Ireny i Haruna — al — Raszyda.

Około 900 ustaliły się granice między Francyą i Niemcami z Burgundyą, w Anglii Alfred W. a Węgry i Ruś w państwa się urabiają.

Około 1000 Hugo Kapet, Ottonowie, Stefan Sty, Bolesław W., Swen 1 Duński.

Około 1100 czas Henryka 4, Grzegorza 7 i piérwszych wypraw Krzyżowych.

(*) W r. 364 już był podział, ale to na prowincye Rzymskie Pg. Appiana V. p. 709 ed. Steph. 1592 — już w 42 roku przed Chr. dokonali podobnego podziału tryumwirowie.

Około 1200 Ryszard Lwie-Serce, Cesarz Fryderyk I, Henryk Lew, Innocenty 3 i nieco dawnićj Saladyn.

Pod koniec 13 wieku Edward I, Rudolf Habsburski, Osman.

Około 1400 Jagiellonowie z ogromną Polską, Zygmunt Małgorzata, Bajazet 1 i Timur (Tamerlan).

Około 1500 Enemanuel W., Ferdynand i Izabella, Kolumb Maksymilian 1, Aleksander VI, Korona z Litwą pani od Bałtyku do M. Czarnego.

Inne podrzędne epoki z głównémi się wiążą.

C. Kruse chciał skreślić karty posiłkujące historyą — dla tego nie wszystkie miejsca, rzeki, góry jednéj wielkości razem umieszczał, ale w miarę potrzeby, jak te nabierały wagi historycznéj. Stąd są nawet wsie odznaczające się oblężeniem, pokojem i t. p. Gdzie wiele miejsc oznaczyć trzeba, tam się wybierają ważniejsze; gdzie wiele nazwisk jednego miejsca, tam autor wybiéra jedno pg. dobrego Jeografa np. Gaspari, Büsching'a i t. p. Nazwa późniéj *używana* pomija się dla spółczesnéj z wypadkiem — wiele miéjsc opuszczonychby nie odstręczać oka i nie mącić jasności.

Karta z r. 400 prześlicznie wykończona i stanowi przejście od atlasu starożytnego D'Anville. Data czerpał autor z *Notitia dignitt. Imperii etc.* W następnych kartach nowożytne nazwy przyjęte w 500, 600, bo karta z r. 500 stanowi przejście do nowego życia narodowego. Na piérwszych kartach trudno oznaczyć granice i autor zostawił niekolorowanemi te, których pewności nié ma np. Islandya i lasy Szwedzkie do r. 800, Vasta solitudo nad Elbą do Odry, Herulowie 495. Od 1280 do 1400 Neapol i Węgry jednakie, bo Węgry stały bliżéj z Papieżami niż z sąsiadami. Od 12 do 15 wieki stosunki lenne — autor uważał na rzeczywiste posiadanie, nie zaś na dyplomatyczne roszczenie sobie praw. *Hiszpania* (1200) — granice się zmieniały prawie corocznie między Chrześcianami i Mahometanami. *Francya* — Królowie ang:

posiadali od r. 1154 prawie połowę państwa, ale ograniczali ich właśni wazale więcéj niż król Francuzki. Wyjaśnione zawikłanie między 1100 — 1200. *Włochy* — dopiéro od 1198 można naznaczyć świeckie panawanie Papiéżów, mimo darów od Pepina, Karóla W. i Matyldy. *Patrimonium Petri* powstało po odstąpieniu Ottona 4 kościołowi — dla tego żółto oznaczone 1200 i 1300 na obu stronach brzegi *Romagna* i *Ancona* dla okazania, że nie całkiem od Papieża należą. Nazwa *Patrimonium Petri* w środku 13 wieku na monetach się pokazuje. *Sicilia utrague* w liście inwestytury od Papieża dla Karóla *Anjou* 1265 a 1282 Neapol odłączył się znowu od Sy? cylii. Sardynia podzielona między Genuę i Pizę nie tak prosto, jak nakreślono, ale jakże wyrazić wspólność posiadania. Polska trybut płacić przestaje w 13 wieku Helm. Chron. Slav. I, I, 9 (zapomniał Kruse, że nie cały kraj płacił), ale że i przed tém pokazuje się przez się stojność w stosunkach z innemi krajami, przeto oddzielnie odrobiony.

W 1812 *Munz* wydał *Jeografię czystą Europy*, która tém się różni od wspomnianéj *Jeografi czys*téj Hommeyera, że Munz mówi np. Helwecya pg. czystéj Jeografii nazywa się kraina Seweńska"... opisuje daléj ziemię, drogi, twierdze i sławne miejsca bitw (autor pisał dla szkoły wojskowéj w Brunszwiku).

Leitfaden beim methodischen Unterricht in der Geographie v. J. W. M. Henning (1812). W duchu Pestalozzego zaczyna autor od pojedynczych przedmiotów — tak matka dziecięcia naprzód miejsce urodzenia, ziemię, góry, wody, okolice nieba pokazuje i stąd pojęcie o zasadach Jeografii. Potém dopiéro zaczyna się Jeografia powszechna. Nic to osobliwego — synteza zawsze dla dzieci lepsza, bo krótsza. Kraj jest to całość sztuczna i długo się rozwijała, nim ją ujrzeliśmy taką, jak jest dzisiaj; dane tu poznać trzeba opierając się na rodzie i stanie obecnym ludzkości. Nie przedstawia tu się urojony ideał państwa, ale korzyści rzeczywiste, jakie dały się wydo-

być z zetknięcia ducha nieśmiertelnego z prochem ziemi. To stanowi obyczajowość (Sittlichkeit) i narodowość różnych stron ziemi.

W 1811 wydał Dr. *Krause* Jeografią, w któréj wychodzi z wewnętrznpgo życia ziemi i uważa na zewnętrzną jego przejawę. Metodyczna Jeografia powinna naprzód objąć całość i w niéj dopiéro dopatrywać się porządku, jaki roda utworzyła np. w Europie uważać naprzód góry i ich rozgałęzienia, daléj podział hydrograficzny i atmosferyczny (życie roślinne i zwierzęce) a dopiéro życie ludzkie; bo człowiek jest wieńcem całości orograficznéj, hydrograficznéj, botanicznéj i zoologicznéj. Przy opisie życia ludzkości pilnie się trzymać podziału rody i na to zważać, co jest powszechne i trwałe np. fizyczne przymioty ludów, pokolenia, ludzkość, mieszkanie w miastach i wsiach (ludzi żyjących sztucznie lub zbliżonych do rody). Potém idzie obraz życia domowego i towarzyskiego, nauk i sztuk, państw i religii.

Ląd odwiecznie wyrabia się pod wodą pg. ustaw mu danych — skrystalizowane góry jak dziecię nowonarodzone wychylają się w postaci wysp nad morza pragnąc światła i powietrza. Cicha spokojność rody towarzyszy krystalizacyi gór w łonie morza a pokazują się wtedy, gdy już zdolne są do przyjęcia życia roślinnego i zwierzęcego na barki swoje. Jakże poetyczna ta spokojna uchrona, wolna od burz i nagłych zmian temperatury!... Od wysp życie przechodzi na lądy i góry, opasujące ziemię jak pierścień. Są to siedliska starowieczne patryarchalnego życia i wiary — na górach wypiastowała Europa dzisiejsze swoje życie i wyobrażenia, na górach (mówi Humboldt) swoboda, nie dochodzi tam najczystszego powietrza oddech grobowy i wszystko doskonałością się promieni, bo nié ma człowieka z nędzą jego. Wszędzie symetrya harmonia, na całéj kuli widać prawa stałe.

Główne wysokości i rozszerzenie ziemi jest u bieguna północnego. Ląd pokazuje się jako całość, któréj dwie skła-



DO STRON: 270 PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

być z zetknięcia ducha nieśmiertelnego z prochem ziemi. To stanowi obyczajowość (Sittlichkeit) i narodowość różnych stron ziemi.

W 1811 wydał Dr. *Krause* Jeografią, w któréj wychodzi z wewnętrznego życia ziemi i uważa na zewnętrzną jego przejawę. Metodyczna Jeografia powinna naprzód objąć całość i w niéj dopiero dopatrywać się porządku, jaki roda utworzyła np. w Europie uważać naprzód góry i ich rozgałęzienia, daléj podział hydrograficzny i atmosferyczny (życie roślinne i zwierzęce) a dopiéro życie ludzkie, bo człowiek jest wieńcem całości orograficznéj, hydrograficznéj, botanicznéj i zoologicznéj. Przy opisie życia ludzkości pilnie się trzymać podziału rody i na to zważać, co jest powszechne i trwałe np. fizyczne przymioty ludów, pokolenia, ludzkość, mieszkanie w miastach i wsiach, ludzi żyjących sztucznie lub zbliżonych do rody). Potém idzie obraz życia domowego i towarzyskiego, nauk i sztuk, państw i religii.

Ląd odwiecznie wyrabia się pod wodą pg. ustaw mu [illegible] — [illegible] góry jak dziecię nowonarodzone wychylają się w postaci wysp nad morza pragnąc światła i powietrza. Cicha spokojność rody tworzy się krystalizacyi gór w łonie morza a pokazują się wtedy, gdy już zdolne są do przyjęcia życia roślinnego i zwierzęcego na barki swoje. Jakże poczciwa ta spokojna uchrona, wolna od burz i nagłych zmian temperatury!.. Od wysp życie przechodzi na lądy i góry, opasujące ziemię jak pierścień. Są to siedliska starowieczne patryarchalnego życia i wiary — na górach wypiastowała Europa dzisiejsze swoje życie i wyobrażenia, na górach (mówi Humboldt) swoboda, nie dochodzi tam najczystszego powietrza oddech grobowy i wszystko doskonałością się promieni, bo człowiek z rodzą [illegible]. Wszędzie symetryn harmonia, na całéj koli widać prawa stałe.

Główne wysokości i rozszerzenie ziemi jest u bieguna północnego. Ląd pokazuje się jako całość, któréj dwie skła-

dowe części ciągną się od północy ku południowi a pod równikiem, gdzie są najbardziéj oddalone od siebie, łączy je trzecia część ziemi i tak się tworzy organizm trój-członkowy. Azya z Europą i Afryka stanowią część *główną* a bieg *głównych* rzek i postać brzegów pokazuje kierunek *głównych* wysokości, oznaczających kształt i położenie tych 3 części ziemi. Kierunek: od bieguna północnego przez cieśninę Berynga w łuku *wklęsłym* na zachód a potém na wschód, w północno-zachodnim biegu przez Azyę, podług odnóg tego kierunku kształtują się brzegi w różnéj postaci. Pod 30° szer. północnéj przy Suez kierunek ten dopełnia łuku i zaczyna dotykać drugiego w odmiennym nieco kierunku. Ten drugi kierunek oznacza znowu postać Afryki, idzie na południe a na wschodnie *wypukły*, na zachodzie wklęsły, na południowym zaś końcu Afryki zwraca się na południo-zachód. Oba te główne kierunki starego lądu wysełają na zachód długie łańcuchy gór i obejmują niémi morze Śródziemne do cieśniny Gibraltarskiéj. Europa służy niby dla spojenia życia harmonią.

Drugi główny kierunek gór nowego świata obejmuje Amerykę i oznacza kształt jéj i położenie. Idzie więcéj ku południowi niż ku Wschodowi i stanowi łuk *wklęsły* na wschód, *wypukły* na zachód. Pod 8° szer. połu. kończy się wzniesienie łuku i w Panamie zaczyna się drugi podobny do piérwszego, tylko mniejszy i prościéj ku południowi idący łuk, który w *Kraju Ognistym* zwraca się ku południo-wschodowi. Podrzędne łańcuchy gór idą i tu ze strony wklęsłéj łuku — zdaje się, że Indye jak Europa przeznaczone są dla spojenia życia harmonią i utrzymania równowagi obu połów.

Zważmy, że obie połowy schodzą się, a tam gdzie się rozchodzą najdaléj, gdzie się oddaliły zupełnie, przez kierunek zakończeń i gromad wyspowych łączą się jak widać na południu w przeciwnym kierunku pod morzem. Całość jest trój-członkowa a Ocean Atlantycki jest M. Śródziemném, łączącém kulę ziemską. I w istocie prawda: tu są odpowiednie

zatoki, zagłębienia powycinane w Europie i Ameryce północnéj-Afryka i Ameryka południowa mają swoją analogię. Rzućmy okiem na wyspy a przekonamy się, że te łączą z drugiéj strony części najbardziéj oderwane. Życie umyka się idąc ku środkowi i obojętnieje jak siła przeciwnych końców magnesu.

Półwysep Malakka, stanowiący najbardziéj południowy koniec Azyi, oddalony jest o pół-równika od gór w *Quitos* (w Ameryce). Chiny, Kambodża, Siam i Malakka przez Borneo i ww. Filipińskie prowadzą łuk gór na wschodzie *wypukły*. W Andaman główny kierunek górzystości azyatyckiéj się skłania — zaczyna się nowy organ ziemi i ziemia tu osamotniona, daleka od życia, szuka połączenia ze światem towarzyskim przez Sumatrę, Jawę, Florez, Timor, Nową-Guineę, Luizyadę, Nowe Hebrydy, ww. Żeglarskie, Przyjaźni, Towarzyskie i Niskie wielkim łukiem, szerzącym się przez podobne drobne wyspy, jak wieniec, jak potok elektryczny, jak tajemna siła rody, jak instynkt rodu ludzkiego. Ta siła nieznana, nieujęta i nieoznaczona posuwa wszystko po drodze doskonałości, wiedzie przeczuciem człowieka, zwyczajem ludzkość, żywotnością świat organiczny do postępowego rozwijania się. Życie człowieka w takiém stanowisku strojne z uczucia i wiedzy promieni się twórczością woli, wielkiéj, nieśmiertelnéj, niebieskiéj jak wszystko co wyszło z rąk Boga i podług swego przeznaczenia rozwija się na ziemi. W naukach przeczucie dąży do téj saméj jedności i związku z życiem i boska siła ducha na podstawie fizycznéj tworzy strojny organizm. W naukach tylko, upatrzyć potrzeba myśl żyjącą, postawić ją w związku z życiem i wskróś przeprowadzić przez postępowanie nasze. Na widok harmonii świata naukowego budzi się spółczucie, bo gdzie wiedza żyje w pełności, tam do niéj miesza się dzwięk boskiéj muzyki uczucia i życie świetniejszémi przystraja się barwy. Nie masz nauki tak suchéj, tak oderwanéj od życia, aby nié można było upatrzyć jéj związku, bo każda nauka zaczęła się z życia i z niém się doskonali. Że jedne nauki mają większy

związek, drugie mniejszy, stąd jednych wyłączność (specyalność) drugich upowszechnienie widzimy. Pamiętać zawsze potrzeba, że życie jest początkiem i końcem wszelkiego działania a nauka środkiem. Dzisiejszy zwrot nauk do życia różową im przyszłość wróży i błogą prorokuje doskonałość ze wzajemnego wpływu.

Przedstawiliśmy mniemania stanowiące charakterystyczne słoje — W dziejach Jeografii. Francuzi zasługi wielkie położyli w Jeografii, o ile ta wiązała się z Naukami przyrodzonémi — w teoryi widać samych Niemców, bo we Francyi w ciągu 18 wieku Jeografia była niemal w pogardzie. *D Anville* był zasadcą Jeografii analitycznéj i to jest najznakomitszy Jeograf nietylko swego narodu, ale i wieku. Nie widać zresztą ani jednéj porządnéj książki jeograficznéj do *Malte-Brun'a.* Przetłumaczono wprawdzie Büsching'a, ale ten zdawał się za długi i za nudny Francuzom do rewolucyi, która nic nie wydała. Dopiéro *Malte-Brun* stanowi erę — opuściwszy ojczyznę swoją Danię zaczął pisać i stał się ulubionym Jeografem, bo do rozległych wiadomości przyłączył wykład, nadobny i wdzięk stylu. Dzieło jego stawia pomnik nauce, którą autor uważa za wielkie rzeczy, gdzie widzi tło wszystkich umiejętności ludzkich, rozwijających się mniéj więcéj pod warunkami miejscowości. Malte-Brun we wstępie do swojego dzieła wskazał naprzód filozoficzne zasady a Historyi cały tom poświęcił, zaczynając od postępowego kształcenia się pojęć, jakże ludzie o Jeografii mieli. *Huot* najlepszy wydawca *Malte-Brun*'a, bo i sam autor kilku dzieł o Jeografii, po 20 latach od wyjścia Jeografii Malte-Bruna zajął się i wypracował nowe wydanie. — Wypadało obrobić i rozporządkować wiele materyałów nowo nabytych, sprawdzić podania podróżników z badaniami astronomicznémi i geologicznémi. Dla braku źródeł M.-B. opuścił wiele o Arabii, Japonii i Chinach, *Huot* dopełnił pg. Raynaud, Klaproth, Abel-Remusat.,. i dodał obraz odkryć w przeciągu ostatnich lat 30. Nie przyjął Huot biernie niektórych wiado-

mości na wiarę, skromne są dodatki jego, ale odrzucił to, czemu nie wierzył. Nie trzyma się niewolniczo Gosselina, wyłącznie lubionego autora, który niedokładnie oznaczył granice starożytnego świata.

Jak widać korzysta tu i owdzie z prac naszego Badacza Starożytności, ale (jak twierdzi sam Lelewel) nie musiał znać dzieł jego, dla nieznajomości języka polskiego. Tak np. Huot nie musiał znać tego, co L. wyrzekł o Pyteaszu i znaczeniu jego nie tylko w Jeografii, ale i w Historyi powszechnéj (bo Pyteasz daje nam piérwsze wieści o świecie Skandynawskim), *Gosselin* zaś uważał Pyteasza za nierutnego kłamcę.

Ze wspomnianych wyżéj dzieł o Jeografii zasługują na szczególne wspomnienie:

Ritter, die Erdkunde im Verhaltniss zur Natur und zur Geschichte der Menschen oder allgemeine vergleichende Geographie 2 Aufl. 2 — 9 Th. Asien enthaltend. 1840. Tom I dotąd nie wyszedł (jak niegdyś Historyi Naruszewicza). *Ritter* ma przydomek Jeografa berlińskiego, jak Hegel Mędrca berlińskiego. Za powodem Rittera przetłumaczono na niemiecki niektóre pismo o Jeografii naszego genialnego Badacza Starożytności.

W podobnym rodzaju dzieło obszerne: *Roon*, Grundzüge der Erd-Völker und Staatenkunde. Mit einem Vorworte v. Ritter 1 — 111 Abth. 2 Aufl. 1837 — 40 i skrót p. n. *Roon* Anfangsgründe der Erd-Völker-und Staatenkunde für einen tufenweisen Unterrichtsgang berechnet in 3 Abth. 4 Aufl. 1841 r.

Ansart i *Stein* u nas znani w przekładzie i upowszechnieni.

Cannabich popularny w Niemcach w różnych mniejszych i większych układach i w wielu wydaniach.

Balbi równie upowszechniony we Francyi jak Malte-Brun, którego dziś miejsce zajął.

Volger, Leitfaden beim ersten Unterricht in der Länder und Völkerkunde, 10 Aufl. 1841.

— Schulgeographie für mittlere Klassen. 5 Aufl. 1839.

— vergleichende Darstellung der alten, mittlern und neuer Geographie für die obersten Klassen. 2 Aufl. 1837.

Otóż i najnowsze zjawiska, przedstawiające dzisiejsze stanowisko nauki. U nas po większéj części tłumaczenia i to mniéj trafne, mniéj zastosowane do potrzeb obecnych, niżby żądać należało. Filozofia jednak nie pójdzie w górę, dopóki nauki leżyć będą odłogiem, dopóki mianowicie nauki fizyko-matematyczne i historyczne nie dojdą znakomitego stopnia rozpostarcia. Przedmiot obecny nie stanowi mojego powołania, ani wyłącznego zajęcia — rzecz obecną przedstawiam o tyle rozwiniętą, ile mi się zdała potrzebną dla zaspokojenia zajmujących się naukami historycznémi. Co do hipotez tu zawartych przytaczamy słowa G. B. *Vico.*

Gli uomini, che non sanno *il vero* delle cose, procurano d'attenersi *al certo;* perché non potendo soddisfare *l'intelletto* con *la scienza,* almeno *la volontà* riposi sulla *coscienza.*

PRZYPISY.

(1) Heeren rozwinął w tym względzie piękne pomysły o handlu i cywilizacyi, związanéj z nim ściśle w świecie starożytnym. Analogia—w czasie wypraw do Ziemi S. w poselstwach do różnych krajów, w missyach i podróżach prywatnych lub kosztem rządu odbywanych. Niemcy najczęściéj w służbie obcéj np. Kempfer w służbie holenderskiéj był w Japonii i dał jéj opis — Lichtenstein z Hoje drami przejechał środek Afryki i dał opis — Reinhold Forster i syn jego Georg opisali podróż Kuka, któremu towarzyszyli. Podróże na około świata odbyli w służbie rossyjskiéj Krusenstern, Langsdorf, Kotzebue Otto (syn poety), Bellingshausen. Rossyą zwiedzali Pallas, Georgi.... Gmelin Sylis, Parrot górę Ararat, Klaproth i Kupfer Kaukaz, Eichwald pomorze Kaspijskie, Engelhardt Urul.

W służbie duńskiéj Karsten Niebuhr był w Arabii i Persyi. Godny uwagi rodzic bazylejski Burkhardt, który w służbie ang. objechał Arabią Syryę i Nubię, przy grobie Mahometa kazał jak Muzułmanin i 1817 umarł w Egipcie. Własnym kosztem i w zamiarze własnym Al. Humboldt podróżował i zachęcił magnatów przykładem. Za nim poszli np. Bernard Ks. Weimarski, Paweł Wilhelm Wirtemberski, Książę Pückler Muskan i w. i. Podróże odbywane najczęściéj z poświęceniem materyalnych korzyści a nawet życia wiążę ludy i uczę ich porozumiewać się względem spólnego dobra.

(2) Principj di Scienza Nuova.

Początek każdéj nauki zanurzony jest we mgle wieków — próżne wszelkie usiłowania i na nić nie przydatne, bo nauka rodzi się i rośnie jak człowiek naprzód *fizyologicznie*, jako wynikłość koniecznych potrzeb, a potém ze świadomością siebie dla zaspokojenia wyższéj dążności ducha ludzkiego. Im więcéj człowiek po zaspokojeniu nieodbitych potrzeb do życia, poświęcić może chwil wolnych dla uczynienia zadość nadziemskiemu polotowi myśli, co ugodnia i upięknia życie potoczne; tém przyjemniejsze miéć może uczucie swojego bytu, bo żyć pełnością uczuć, myśli i czynów. Nie podobna żądać ani robić tego, o czém się nie ma pojęcia — rozszerzać więc zakres wiadomości swoich, jest to otwierać sobie pole dla doznania nowych urażeń, uczuć i dla popisu naszych zdolności, na rzeczywistém polu życia, ale pojętém ze stanowiska wyższego, rozleglejszego i piękniejszego. Naturalny pociąg ludzkiéj ciekawości pokazuje się nadewszystko w poznaniu stron obcych. Któż w młodości nie pragnąłby się wyrwać z rodzinnego zakąta dla zwiedzenia nieznanego świata? „Gdzie nas nié ma, tam najlepiéj" — to mowa ludu Przywiązujemy zwykle więcéj wartości do tego, co dalekie, nieznane, Na tych zasadach oparł genialny *Vico* swój ustęp o *Jeografii poetycznéj* i suche, naukowe wywody we względzie starożytnych. Nie chcąc nim nudzić czytelników (zwłaszcza że i uczonemu czytać trudno choćby tylko przebiegając od niechcenia stronnice upstrzone niezliczonêm mnóstwem imion własnych) tekstu nie przepisuję. Wspomnić tu nawiasem nie zaszkodzi, że erudycya *Vico* nosi na sobie charakter szkoły *Niebuhr'a,* chociaż się dawniéj poczęła. W epoce życia i pisania Jana *Vico* lubiono powszechnie popisywać się z cytatami starożytnych autorów i napisanie dzieła najgruntowniejszego bez cytat, ściągało tylko uśmiech litości na usta ówczesnych uczonych. Dziś podobnie rzecz się ma z tak zwaną *literaturą nauki,* dobrze tylko, że nią się zajmuje wyłączna kasta, i że ją piszą oddzielnie od rzeczy, jakby dla ostrzeżenia czytelnika, że tego czytać nie trzeba. Wracając do *Vico,* człowiek ten przejęty był i wykarmiony erudycyą tak, że każda myśl, nieledwie uczucie malowały mu

się w todze uczoności i przedstawiał je nie w pierwiastkowéj prostocie, jak się poczęły w głowie lub sercu, ale w wypadkach i obrazach t. j. w ich dziejowéj przejawie.

Por. Principj di Scienza Nuova di GB. *Vico* d'intorno alla comune natura delle nazioni. Milano 1831. Nolume 2. Libro 2 Della Geografia poetica.

Dla tego to, chcąc pojąć treść i myśl wielką uczonego *Vico*, trzeba przeczytać całe dzieło. Widać w niém odbitą rozmaitość życia i świata i każdy upatrzyć tu może to, na co szczególniéj zwrócił swoją uwagę. Sam autor jakże kończy swoje dzieło? Oto jak mędrzec pański, jak filozof-chrześcianin bo mówi: che tutti i Dotti ammiarano, venerano, e desiderano unirsi alla Sapienza Infinita di Dio.

Ostateczny wypadek badań swoich wyraził autor w słowach: che questa Scienza porta indivisibilmente seco lo Studio della Pieta e che, se non siasi pio, non si puo daddovero esser saggio t. j. że zasady jego co wzburzyły dotychczasowe stanowisko zapatrywania się na rzeczy, co przygotowały drogę Niebuhr'om i Strauss'om nie są przeciwne pobożności. Wszakże i świat, co nam jad wątpliwości leje do duszy i dzieje, co studzą wiarę w postęp ludzkości — są bezpośrednim wypływem Wszechmocnego i Niepojętego Wiara w życie i pogodzenie się ze sobą samym i światem, od życia całkiem niemal a od myślenia w części tylko zależy.

(3) Autor, o którym mowa, celując w każdym rodzaju przedsięwziętéj pracy, wziął za wyłączny przedmiot obrobienie historyi i eografii starożytnéj i ciągle z téj bogatéj rudy złotego kruszcu dobywa tém więcéj, że jak sam pisze, to były wyłączne przedmioty pracy jego lat młodocianych. Nasz ziomek przeniósł wszystkich i najwięcéj się zasłużył potomności, bo tylko imię tego przejdzie do potomnych, kto oczyszcza niwę naukowości z chwastów zarastających ją i tamujących uprawę.

(4) Lelewel uważa to miasto za najstarożytniejszą osadę, bo twierdzenie, że były dawniejsze opiéra się na hypotezach Greków i

Rzymian. Mylnie więc utrzymuje przez brak krytyki Raoul — *Rochette* w dziele wyszłém w Paryżu 1815 p. n. Histoire critique des colonies grecques, 4 vol. Ob. Pytheas v. J. Lelewel str. 4.

(5) Konrad *Peutinger* w r. 1465 w Augsburgu. Znakomity uczony, Dr. Praw, obywatel i urzędnik 1547 r. Biblioteka jego przeszła w ręce Jezuitów w Augsburgu. Wydał on 1505 w Augsb. *Romanae vetustatis fragmenta.* Głośne jego *tabulae* wyszły z dopiskami F. Chr. von Scheyb (Wien 1753 fol.) a potém 1824 w Budzie; wyszłe zaś w tymże roku w Lipsku są błędnym przedrukiem.

JAN MAJORKIEWICZ.

NOWOŚCI.

Syrena Nadwiślańska, czyli połowa prawdy, połowa żartu, przez autora komedii „Notatki mojego męża“ — wyszło w tych dniach w Warszawie, w drukarni Stanisława Strąbskiego przy ulicy Bednarskiéj. Stronnic 34 w ósémce. — Rozbiór *„Syreny Nadwiślańskiéj“* po późniéj umieścimy.

Troche śmiechu, trochę płaczu, poezye oryginalne T. Nowosielskiego, z muzyką Tejchmana i Emilii F.... wyszły z drukarni S. Strąbskiego. Cena egzemplarza złp. 3.

Znajduje się obecnie pod prassą, przełożony na język polski romans M. Sermontowa pod nazwą: *Bohatyr naszych czasów.*

Druk części IV dzieła Nepomucena Kurowskiego: *Sztuka urządzania gospodarstw wiejskich* i t. d. w krótce ukończonym będzie. Jest to już drugie wydanie.